

Jednym z niezwykłych chmielan był ks. Szczepan Keller - twórca "Pielgrzyma" i autor "Zbioru pieśni nabożnych". Urodził się 10 lipca 1827 roku w Chmielnie. Jego ojciec, Jan Keller, był nauczycielem w chmiieleńskiej szkole. Z rodzinnego domu wyniósł Szczepan umiejętność czytania i pisania, zamiłowanie do książek oraz śpiewu, a także talent do rzeźby w drewnie. W wieku siedmiu lat posłali go rodzice do szkoły katolickiej przy Kaplicy Królewskiej w Gdańsku. Po pięciu latach, gdy ojciec jego stracił posadę, musiał wrócić do domu, bo zabrakło pieniędzy na dalszą naukę i utrzymanie. Powrót do szkoły zawdzięczał młody Szczepan wikaremu z Sianowa – księdzu Tułodzieckiemu, który zadbał także o stancję i skromne utrzymanie chłopca w Chełmnie. W latach 1842-49 uczęszczał Szczepan Keller do tamtejszego gimnazjum. Po złożeniu egzaminu dojrzałości, w 1849 roku został przyjęty do seminarium klerykalnego w Pelplinie. Święcenia kapłańskie uzyskał wiosną 1853. Po święceniach przez pół roku był wikarym w Kościerzynie, a następnie został skierowany na prawie siedem lat, na stację misyjną w Ostródzie, miście gdzie nieliczni i rozproszeni katolicy nie prowadzili życia kościelnego. Dzięki jego staraniom, pracowitości i wrodzonemu zmysłowi praktycznemu powstał w Ostródzie kościół, parafia, a nawet prywatna szkoła katolicka, w której sam był nauczycielem.

W 1860 roku został ksiądz Keller przeniesiony do Leśna (dziś powiat Chojnice), gdzie dał się poznać jako świetny kaznodzieja, znawca sztuki chrześcijańskiej i duchowny bardzo zainteresowany szerzeniem oświaty i szkolnictwem. Sprawował powiatową inspekcję nad szkołami. Był też zaangażowanym rzecznikiem budowy zakładu kształcenia dziewcząt w Kościerzynie.

W 1865 roku biskup powierzył Szczepanowi Kellerowi parafię i kościół w Pogódkach (dziś gmina Skarszewy). Tam, tak jak wszędzie dbał o świątynię i rozległą parafię. Troszczył się o parafian, utworzył dla nich czytelnię ludową, nawoływał do regularnego posyłania dzieci do szkoły. W Pogódkach także zrealizował pomysł wydawania czasopisma skierowanego do wiernych z całej diecezji chełmińskiej. Spod ręki Szczepana Kellera, co tydzień, od stycznia 1869 do października 1872 wychodziły wszystkie numery „Pielgrzyma”, w których większość tekstów też była jego pióra. Jego pracowitość była godna podziwu. Niestety, ogrom obowiązków, które sam sobie narzucił, a do tego choroba układu krążenia, sprawiły, że w wieku 45 lat dopadł go nieuleczalny wtedy zawał serca. Ksiądz Szczepan Keller zmarł w niedzielę, 20 października 1872 roku po mszy, w trakcie której przyjął do pierwszej komunii dzieci swojej parafii.

Był człowiekiem niezwykłym, od dziecka ciekawym otaczającego go świata. Jego spuścizna publicystyczna wskazuje, że umiał „kolekcjonować” widoki, opowieści i pieśni. Jako gimnazjalista i kleryk w czasie wakacji odbywał liczne wędrowki nie tylko po ziemi pomorskiej, ale także poznańskiej i Królestwie Polskim. Publicystyką zajął się już jako młody człowiek pisując artykuły do „Szkoly Narodowej”, podpisując je – „Chłop z mirachowskiej ziemi”. Swoją pasję publicystyczną rozwinął w „Pielgrzymie”, gdzie obok tekstów typowo religijnych pisał też „Kawałki o szkole” czy o koniecznością walki z pijaństwem. Wiele jego uwag, które zamieścił w cyklu „Pół kopy wykrętów pijackich” nie straciło aktualności do dziś.

Pełną ciekawych spostrzeżeń jest jego relacja z podróży „do wód” w Gustin, w której towarzyszył biskupowi Marwiczowi. Jemu też zawdzięczamy spisanie wierszem i opublikowanie najstarszej chmieleńskiej legendy o złotych drzwiach. Moralizatorski charakter miała jego książka zatytułowana, „Jad człowieczy, czyli przekleństwa co znaczą i płacą”. Największą jednak pasją Szczepna Kellera był śpiew, nie tylko kościelny. Na łamach „Pielgrzyma” ubolewał, że „piękne nasze wesole piosenki poszły w zapomnienie i już mało gdzie i kiedy się słyszy takowe pomiędzy ludem”. Największym jego dziełem jest „zbiór pieśni nabożnych” do użytku kościelnego i domowego. W zbiorze tym umieścił 1102 pieśni oraz 42 msze. Śpiewnik ukazał się w 1871 roku, drugie wydanie miało miejsce w 1886, a trzecie w 2015. Wertując dzisiaj stronicę tego zbioru uświadomiamy sobie, że wcale nie mało znanych nam pieśni, już dwieście lat temu towarzyszyło naszym przodkom.

Szczepan Keller był człowiekiem niezwykle odczytanym, posiadał rozległą wiedzę z różnych dziedzin i chętnie się nią dzielił z innymi. Nazywano go „żywą biblioteką”.

Był też wielkim patriotą przywiązany do kaszubskiej ziemi co najlepiej wyraził w słowach: „Miła strona ta poranna. Gdzie słoneczko wschodzi. Ale miłsza ta każdemu. Gdzie się kto urodzi.”